

Wyrok z dnia 16 grudnia 1999 r.

I PKN 462/99

Spożywanie alkoholu w lokalu przydzielonym w siedzibie pracodawcy zakładowej organizacji związkowej na cele związane z prowadzeniem jej statutowej działalności, również przez pracownika uczestniczącego w zebraniu zarządu organizacji i nie mającego w danym dniu obowiązku świadczenia pracy może stanowić ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Przewodniczący: SSN Barbara Wagner, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Jerzy Kwaśniewski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 1999 r. sprawy z powództwa Władysława W. przeciwko Przedsiębiorstwu Państwowej Komunikacji Samochodowej Spółce Akcyjnej w Ł. o przywrócenie do pracy, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Siedlcach z dnia 19 kwietnia 1999 r. [...]

1) o d d a ł kasację.

2) zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 100 zł (słownie: sto) tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Siedlcach wyrokiem z dnia 30 października 1998 r. [...] zasądził od pozwanego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej SA w Ł. na rzecz powoda Władysława W. kwotę 3136,35 zł z ustawowymi odsetkami od daty wyroku jako odszkodowanie za naruszenie przepisów o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Pracy powołał się na dokonanie poniższych ustaleń faktycznych.

Powód Władysław W. był w pozwanym Przedsiębiorstwie Komunikacji Samochodowej zatrudniony od 1975 r. na podstawie umowy o pracę na czas nie określony, początkowo na stanowisku dyspozytora, a następnie dyżurnego ruchu. Pełnił też

funkcję członka komisji zakładowej NSZZ „Solidarność”. W dniu 28 kwietnia 1998 r. powód uczestniczył w zebraniu tegoż Związku odbywanym w świetlicy usytuowanej w budynku PKS. Po zebraniu zakończonym tuż po godz. 13⁰⁰, powód i kilku innych związkowców przeszli do znajdującego się na tym samym piętrze pomieszczenia komisji zakładowej.

Około godz. 14⁰⁰ do pomieszczenia tego udał się Szymon S. - zastępca dyrektora przedsiębiorstwa, aby zapytać, czy Jerzy M., jeden z uczestników zebrania, wyjedzie autobusem w trasę zgodnie z grafikiem. Po otwarciu drzwi zastał w pokoju związkowym czterech pracowników zakładu, tzn. powoda i Jerzego M. oraz Andrzeja P. i Ryszarda K. Na stoliku za drzwiami zobaczył też butelkę po wódce i poczuł woń alkoholu. Szymon S. wyszedł na korytarz i zamknął drzwi, które mężczyźni próbujący opuścić pokój ciągnęli w swoją stronę, wobec czego zastępca dyrektora przytrzymał je klamką od zewnątrz. Szymon S. polecił więc przypadkowo przechodzącemu korytarzem Romanowi M., aby o zajściu zawiadomił dyrektora przedsiębiorstwa.

Ciągnąc drzwi i uderzając rękę Szymona S., czterej pracownicy wydostali się na korytarz. Szymon S. próbował ich zatrzymać, chwytając za ubranie Andrzeja P. i Jerzego M. Doszło między nimi do szarpaniny, w wyniku której przewrócili się na podłogę. Wykorzystał to Ryszard K., który pobiegł w kierunku klatki schodowej. Szymon S. podążył za nim, wyprzedził go i usiłował udaremnić ucieczkę, ale bezskutecznie trzymał drzwi od zewnątrz, gdyż pracownik zdołał wyjść na ulicę.

Szymon S. wrócił więc pod lokal związkowy, ale drzwi zostały zamknięte przez trzech pozostałych pracowników. Z pomieszczenia dochodziły odgłosy rozmów i przekleństw oraz brzęk tłuczonego szkła. Po dalszych kilkunastu minutach przybył Stanisław G. - dyrektor pozwanego przedsiębiorstwa wraz z dwoma funkcjonariuszami policji. Po kilkakrotnym pukaniu drzwi zostały otwarte, przy czym w pokoju znajdował się jedynie Andrzej P., a powód i Jerzy M. opuścili pomieszczenie przez okno, opuszczając się z I piętra na wysokości ponad 5 m. przy użyciu specjalnej tkaniny. Przy zeskakiwaniu na betonowe podłoże powód doznał wieloodłamowego złamania prawego podudzia i złamania lewej kości piętowej. Jerzy M. pomógł mu przestać się przez ogrodzenie, po czym wraz z Ryszardem K. poprowadzili go w kierunku centrum miasta. W tym czasie policjanci wykonali badanie powietrza wydychanego przez Andrzeja P., które dwukrotnie wykazało zawartość 2‰ alkoholu.

Dyrektor pozwanego przedsiębiorstwa pismem z dnia 5 maja 1998 r. zwrócił się do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” o wyrażenie zgody na rozwiązanie z

powodem z jego winy umowy o pracę bez wypowiedzenia w związku z ciężkim naruszeniem podstawowych obowiązków pracowniczych, polegającym na spożywaniu alkoholu w lokalu zarządu związku i rażącym naruszeniu zasad bhp, przejawiającym się w narażaniu życia i zdrowia przy wyskakiwaniu z okna I piętra. Zarząd związku zgody swej jednak nie wyraził, podnosząc, że lokal związkowy nie jest miejscem pracy. Pomimo to dyrektor przedsiębiorstwa z dniem 13 maja 1998 r. rozwiązał z powodem umowę o pracę w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP.

Co prawda brak wspomnianej zgody sprawia, że rozwiązanie umowy o pracę jest sprzeczne z art. 32 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. Nr 55, poz. 234 ze zm.), więc powód ma w zasadzie roszczenie o przywrócenie do pracy na poprzednich warunkach (art. 56 KP). Rodzaj naruszenia pracowniczych obowiązków oraz wydźwięk, jaki przedmiotowe zdarzenie wywołało wśród pozostałych pracowników wyklucza jednak uwzględnienie żądania w postaci sformułowanej w pozwie. Przywrócenie powoda do pracy zrodziłoby wśród załogi przekonanie o uprzywilejowanej pozycji funkcjonariuszy związkowych lub o ich bezkarności w razie naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, a tym samym nie dałoby się pogodzić ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa (art. 8 KP). Sąd Pracy na podstawie art. 477¹ § 2 KPC uwzględnił zatem roszczenie alternatywne, to znaczy odszkodowanie w wysokości określonej w art. 58 KP.

Apelację wniesioną od tego orzeczenia przez powoda oddalił Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Siedlcach wyrokiem z dnia 19 kwietnia 1999 r. [...]. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy zauważył najpierw, że pomimo nieoddalenia powództwa w części dotyczącej przywrócenia powoda do pracy, jego apelacja jest dopuszczalna w świetle poglądów wyrażonych w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1999 r., III ZP 34/98. Poza tym Sąd Okręgowy stwierdził, że wątpliwy jest postawiony powodowi zarzut „rażącego naruszenia porządku i spokoju w zakładzie pracy”. Natomiast żadnych wątpliwości nie budzą pozostałe zarzuty, tj. przebywania na terenie zakładu pracy pod wpływem alkoholu i rażącego naruszenia zasad bhp przez narażenie życia i zdrowia przy wyskakiwaniu z okna I piętra. Te ilościowo osłabione zarzuty nie przestają być przejawami ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Sąd drugiej instancji podkreślił też, że w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego co do oceny roszczenia o restytucję stosunku pracy, dokonywanej przez pryzmat klauzuli generalnej z art. 8 KP. Przywrócenie powoda do pracy oznaczałoby

zdaniem Sądu Okręgowego „naruszenie zasad moralnych, społecznych i prawnych. Całe postępowanie Władysława W. jawi się (...) jako sprzeczne z zasadami odwagi cywilnej, a „kaskaderska ucieczka” być może przystoi uczniowi złapanemu na podobnym uczynku przez nauczyciela, ale nie dorosłemu mężczyźnie, który jest także działaczem związku zawodowego”.

Kasację od tego wyroku wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, zarzucając „naruszenie prawa materialnego – art., 56 i art. 8 KP”, a także „naruszenie przepisów postępowania – art. 477¹ § 2 i art. 233 KPC”, z wnioskiem o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu skargi twierdzi się, że w dniu 28 kwietnia 1998 r. skarżący nie świadczył pracy, zaś kontuzja nogi nastąpiła nazajutrz w drodze do pracy, wobec czego ustalenie, że „powód miał wyskakiwać przez okno są zupełnie dowolne”. Nie został też udowodniony zarzut przebywania powoda pod wpływem alkoholu w lokalu związkowym.

Wnoszący kasację podnosi też, że przepis art. 56 § 2 KP nakazuje do roszczeń przysługujących pracownikowi bezprawnie zwolnionemu z pracy bez wypowiedzenia stosować przepis art. 45 § 2 i § 3 KP. Ten ostatni przepis stanowi zaś, że nieprzywrócenie do pracy osób podlegających – jak skarżący – szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy usprawiedliwia jedynie ogłoszenie upadłości lub likwidacja zakładu pracy, które nie mają miejsca w przedmiotowej sprawie. Brak również podstaw do zastosowania art. 8 KP. Przepis art. 233 KPC nakładał zresztą na Sąd obowiązek „bardziej wszechstronnego” rozważenia całego materiału dowodowego, zwłaszcza, że Sąd nie podzielił wszystkich zarzutów stawianych skarżącemu.

Odpowiadając na kasację strony powodowej, wniósł pracodawca o oddalenie skargi oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa według norm przepisanych. W uzasadnieniu odpowiedzi twierdzi się, że kasacja jest jedynie polemiką z ustaleniami faktycznymi, znajdującymi wyjątkowo mocne oparcie w obfitym materiale dowodowym sprawy, a także próbą podważania ugruntowanej judykatury co do możliwości i konieczności orzekania w takich okolicznościach o alternatywnym wobec przywrócenia do pracy roszczeniu odszkodowawczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Sąd Najwyższy rozpoznaje bowiem sprawę w granicach kasacji, wyznaczonych przede wszystkim przez przytoczone podstawy kasacyjne oraz ich uzasadnienie, a z urzędu bierze pod rozwagę jedynie nieważność postępowania (art. 393¹¹ KPC). Tymczasem przedmiotowa kasacja pod płaszczykiem zarzutu naruszenia art. 233 § 1 KPC prowadzi ogólnikową i gołosłowną polemikę z ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę orzeczenia Sądu drugiej instancji. Skarżący powtarza, że ciężkiej kontuzji obu nóg doznał wskutek potknięcia się na schodach w drodze do pracy w dniu 29 kwietnia 1998 r., chociaż ta wersja – jak słusznie akcentował Sąd Okręgowy – nie wytrzymuje konfrontacji z szeregiem obiektywnych dowodów zgromadzonych w sprawie. To samo dotyczy twierdzenia o braku dowodu przebywania w lokalu związkowym pod wpływem alkoholu, skoro wniosek taki wyprowadził Sąd drogą logicznego wnioskowania z całokształtu zachowań skarżącego, który mógł podejrzenia przełożonego szybko i bez niedomówień wyjaśnić, poddając się prostemu i bezbolesnemu badaniu przy użyciu alkomatu.

Bez znaczenia jest wreszcie argument, że w dniu 28 kwietnia 1998 r. skarżący nie świadczył pracy, tylko w sprawach związkowych przebywał najpierw w świetlicy zakładowej, a następnie w lokalu komisji zakładowej, który nie stanowi miejsca pracy. Lokal oddany do dyspozycji zakładowej organizacji związkowej nie jest bowiem „eksterytorialny” w tym sensie, iżby członkowie związku mogli w nim robić co im się podoba. Lokal będący własnością pracodawcy i przez niego najczęściej utrzymywany jest przydzielany na cele działalności związkowej, z którą nie sposób pogodzić spożywania alkoholu, zabronionego skądinąd na terenie całego zakładu pracy. Picie alkoholu w pomieszczeniu zakładowej organizacji związkowej może więc być kwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 KP).

Rację ma skarżący jedynie wówczas, gdy z powołaniem się na sformułowanie art. 45 § 3 KP twierdzi, że zakres zastosowania tego przepisu jest wyraźnie węższy niż przepisu jego § 2. Żądanie przywrócenia do pracy osoby podlegającej szczególnej ochronie trwałości stosunku pracy nie podlega zatem ocenie pod względem celowości, a przez pryzmat niemożliwości tylko w odniesieniu do ogłoszenia upadłości lub likwidacji pracodawcy. Nie wyklucza to jednak uwzględnienia przez sąd z urzędu alternatywnego roszczenia odszkodowawczego, gdy pracowniczy wybór przywrócenia do pracy jawi się sądowi w okolicznościach danej sprawy jako sprzeczny ze spo-

łeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Są to sytuacje zupełnie wyjątkowe, ale taki charakter jest w utrwalonej judykaturze akceptowany wówczas, gdy zarząd zakładowej organizacji związkowej odmawia zgody na niezwłoczne zwolnienie swego członka dopuszczającego się ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych. Tak właśnie zdarzyło się w przedmiotowej sprawie, więc nie może być mowy o naruszeniu przez Sąd Okręgowy powołanych w kasacji przepisów art. 477¹ § 2 KPC w związku z art. 8 KP.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² KPC orzekł jak w sentencji.

=====